

Instytut Pamięci Narodowej

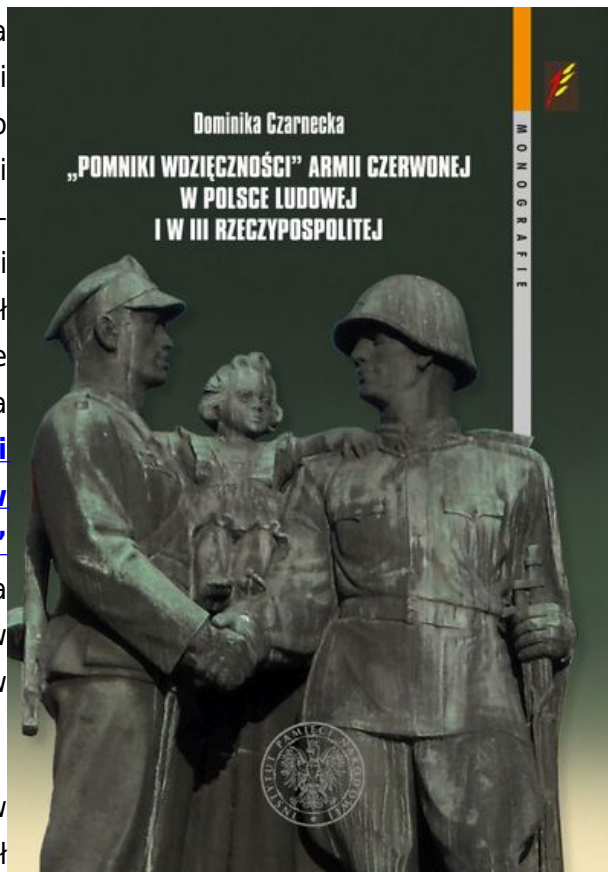
https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/9497,Spotkanie-prasowe-zastepcy-prezesa-IPN-dr-Pawla-Ukielskiego-w-sprawie-pomnikow-w.html
30.04.2024, 02:48

Spotkanie prasowe zastępcy prezesa IPN dr. Pawła Ukielskiego w sprawie „pomników wdzięczności” Armii Czerwonej w Polsce - Warszawa, 21 września 2015

- Rzetelna i udokumentowana monografia na temat „pomników wdzięczności” Armii Czerwonej ma pomóc zrozumieć, dlaczego wolna Polska chce się pozbyć symboli zależności od Związku Sowieckiego – zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr Paweł Ukielski zapowiedział wysłanie nowej publikacji IPN na ręce ambasadora Federacji Rosyjskiej Siergieja Andriejewa. Książka [„»Pomniki Wdzięczności« Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej»](#) autorstwa Dominiki Czarneckiej to pierwsza próba syntetycznego przedstawienia losów monumentów chwały Armii Czerwonej w powojennej Polsce.

Z blisko 500 pomników, które postawiono w Polsce, jeszcze około 100 nadal stoi – mówi obecny na spotkaniu dyrektor Biura Edukacji Publicznej IPN dr Andrzej Zawistowski. Wyjaśniał, że mowa wyłącznie o pomnikach wzniesionych poza stałymi cmentarzami, gdzie pochowano żołnierzy.

- Inne miejscowości powinny pójść śladem Pięno, gdzie właśnie decyzją władz samorządowych zdemontowano pomnik gen. Iwana Czerniachowskiego, odpowiedzialnego m.in. za likwidację Armii Krajowej na Wileńszczyźnie – powiedział dr Paweł Ukielski. - I nie jest to w żadnym razie gest wymierzony przeciwko Rosji. Mamy nadzieję,



że po lekturze książki stanie się to jasne również dla pana ambasadora Andriejewa – dodał zastępca prezesa IPN.

Książka dr Dominiki Czarneckiej opowiada historię stawianych masowo w PRL pomników, które miały być świadectwem komunizmu i sowieckiej dominacji, a które nadal nierzadko są obecne w przestrzeni publicznej.

Pierwsze „pomniki wdzięczności” zaczęto stawiać już w 1944 roku, w sumie powstało ich, poza cmentarzami, blisko pół tysiąca, dokładnie 476, w najbardziej reprezentacyjnych lokalizacjach w większości polskich miast wojewódzkich i powiatowych. W Białymstoku został odsłonięty w Parku Centralnym w 1951 roku, w Bydgoszczy pomnik Bohaterów Armii Czerwonej powstał w 1945, w Częstochowie pierwszy „pomnik wdzięczności” stanął już w maju 1945 roku. W Krakowie monument przedstawiał figurę żołnierza sowieckiego, trzymającego flagę ZSRR w jednej ręce i broń w drugiej. Warszawa do dziś boryka się Czterema Śpiącymi – pomnikiem polsko-radzieckiego braterstwa broni na Pradze. Legnicę „ozdobiono” dwoma pomnikami, jeden z nich upamiętniał marszałka Rokossowskiego, drugi przedstawia żołnierzy – sowieckiego i polskiego oraz małą dziewczynkę. W latach pięćdziesiątych XX wieku wiernopoddańcze tablice zostały zdjęte, ale pomnik pozostał. Listę tych pomników-symboli można ciągnąć długo.

Inicjatorami budowania pomników byli sami Sowieci, one przecież podkreślały dobitnie ich dominację. Jednak polskie władze też wykazywały się inicjatywą. Monumenty powstawały aż do lat osiemdziesiątych, choć najwięcej wybudowano ich w pierwszym dziesięcioleciu Polski Ludowej. W 1987 roku, mimo wyraźnego artykułowanego sprzeciwu mieszkańców i coraz bardziej wyczuwanego końca sowieckiego panowania, w Krakowie wzniesiono monument marszałka Koniewa. Najwięcej pomników wdzięczności i polsko-radzieckiego braterstwa powstało wzdłuż zachodniej granicy, szczególnie na terenach, gdzie stacjonowały wojska sowieckie. Polacy na różne sposoby buntowali się przeciwko obecności tak widocznych symboli sowieckiej dominacji i fałszowania historii. Od bojkotowania „społecznych zbiórek” do fizycznych ataków.

Rok 1989, rok przełomu, doprowadził z czasem do wyjścia wojsk sowieckich, do dziś jednak nie wszystkie „pomniki wdzięczności” zostały usunięte. Więcej, często ich obecność w przestrzeni publicznej wywołuje spory społeczne i polityczne. Ciągle także znajdują się obrońcy ich istnienia.

Praca dr Dominiki Czarneckiej w 2014 roku została wyróżniona w konkursie im. Władysława Pobóg-Malinowskiego na Najlepszy Debiut Historyczny Roku.